

Miasto

TYGODNIK KOSZALIŃSKI

Piosenki z tekstem



Żywe Książki

Koszalińska Biblioteka Publiczna gościła w swoich progach nietypowe „książki”. Choć wszystkie były opatrzone katalogiem i kartą biblioteczną, to nie miały papierowych stron. Każdy tytuł był prawdziwym człowiekiem i kryjącą się za nim historią. Umownym wypożyczeniem Żywej Książki przez czytelnika była za to rozmowa.

strona 6

Dawne pochówki

Najstarsze miejsca pochówków zmarłych koszalinian istniały przy kościołach: w obrębie murów miejskich oraz w pobliżu kilku kaplic znajdujących się poza murami miasta. Średniowieczny Koszalin był praktycznie otoczony kaplicami i cmentarzami. W przypadku obecnej katedry, liczne kapliczki grobowe stały po północnej stronie świątyni.

strona 12, 13

Rozdajemy bilety!

Mamy dla Państwa dwa podwójne zaproszenia na spektakl „Makbet”, 11 listopada (poniedziałek).

Żeby zdobyć zaproszenie wystarczy w poniedziałek (4 listopada) między godziną 8 a 9 zadzwonić do naszego Działu Reklamy pod numer telefonu: 94 720 24 11. Dwie pierwsze osoby otrzymają podwójne zaproszenie. Kto pierwszy, ten lepszy!

Starsi Panowie śpiewali, że piosenka jest dobra na wszystko. Mało tego – dobra piosenka jest zawsze w cenie. O tym przekonali się uczestnicy XVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Literackiej „Reflektor”. I choć Starsi Panowie byli dwaj, to po latach ich piosenki śpiewa całe grono... młodych pań.

Więcej na stronie 5

Koszalin nie przekaze rekompensaty sąsiednim gminom

Wiele emocji wzbudziły dwa projekty uchwał podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Koszalinie. Radni głosowali za przyznaniem rekompensaty finansowej dla gminy Manowo oraz Biesiekierz. To efekt porozumień, które z wójtami zawarł poprzedni prezydent Koszalina Piotr Jedliński. Przypomnijmy, od początku 2023 roku w granice Koszalina włączono Kretomino, które należało do gminy Manowo, oraz część Starych Bielic, będących dotychczas częścią gminy Biesiekierz.

Przed przyłączeniem protestowała znaczna część mieszkańców sołectw. Przeciwni także byli wójtowie. Ostatecznie rząd wydał decyzję pozytywną dla Koszalina, ale jeszcze wcześniej, chcąc zrekompensować straty sąsiednich gmin, prezydent Piotr Jedliński zawarł z wójtami porozumienie. Wiadomo, że mniejsza gmina równa się

mniejszej liczbie mieszkańców, co wprost odnosi się do zmniejszonych wpływów podatkowych.

Piotr Jedliński w drodze negocjacji porozumienie zawierające rekompensaty podpisał. W ten oto sposób gmina Manowo miała otrzymać 1,5 mln zł w roku 2023 i 2024 oraz 1 mln zł w roku 2025. Więcej obiecano gminie

Biesiekierz, która miała otrzymywać 2 mln zł przez cztery kolejne lata, począwszy od roku 2023. W porozumieniu znalazł się zapis mówiący o tym, że każdorazowo prezydent miasta wystosuje projekt uchwały o zabezpieczenie środków w budżecie na rekompensaty. Decyzję w takich sprawach podejmują jednak radni.

I tu tkwi problem całego zamieszania. Kiedy prezydentem był Piotr Jedliński i miał większość w radzie, uchwały były głosowane pozytywnie. W tym roku jednak stało się inaczej. Prezydent Tomasz Sobieraj zgodnie z porozumieniami przedłożył projekty uchwał. Nawet

komisja budżetowa Rady Miejskiej zaopiniowała ją pozytywnie, a skarbniczka Koszalina poprosiła o jej przegłosowanie. Okazało się, że cały większościowy klub Koalicji Obywatelskiej zagłosował przeciw przekazaniu rekompensat. Uchwały poparli radni Prawa i Sprawiedliwości oraz Trzeciej Drogi. Samo głosowanie poprzedzone było słowną polajanką, padały mocne słowa i oskarżenia. Radni Koalicji Obywatelskiej mówili o tym, że umowy, jeśli są niekorzystne, można zrywać. Opozycja twierdziła, że taka decyzja bije w wizerunek Koszalina oraz że w przyszłości sąsiednie gminy nie będą chciały wchodzić we

wspólne projekty, bo Koszalin stał się niewiarygodnym partnerem.

Po głosowaniu sprawę skomentowała Dorota Chałat, przewodnicząca klubu Koalicji Obywatelskiej. – My już w poprzedniej kadencji byliśmy przeciw takim rekompensatom. Musimy inwestować w infrastrukturę przejętych terenów, co też generuje koszty. Mamy prawo do podjęcia takiej decyzji, jaką podjęliśmy. Taka rekompensata jest nieekonomiczna dla naszego miasta – komentowała Dorota Chałat. Odmienne zdanie miał obecny radny, a pierwotnie sygnatariusz porozumienia, czyli Piotr Jedliński. – Zaufanie do naszego miasta jest teraz

niewiadomą. Na miejscu wójtów obawiałbym się teraz wszelkich umów i porozumień z Koszalinem. Postawa koalicyjnych radnych jest dla mnie zaskakująca. Przecież dochody z nowych miejskich terenów są nadal wyższe niż te rekompensaty – komentował Piotr Jedliński.

Zaskoczenia nie kryją obaj wójtowie gmin. Zarówno Roman Kłosowski z Manowa, jak i Tomasz Hołowaty z Biesiekierza mówią wprost, że czują się oszukani i chcą szukać sprawiedliwości w sądzie. Uważają bowiem, że rekompensaty za utracone tereny się im należą. A do Koszalina stracili zaufanie.

(mp)